Nr. 150 Piątek 30 Maja 1884. Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 80 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Dziś: Filipa.
Sobota: Petroneli.
Niedziela: Zielone święta.

Poniedziałek: Zielone święta.
Wtorek: Klotylda.
Środa: Kwiryna.
Czwartek: Bonifacego.

Kalendarz myśliwski: Zakaz polowania aż po 1 czerwca.

Wschód słońca o 4 g. 13 min
Zachód słońca o 7 g. 43 min.
Barometr. 731 m. Deszcze przechodowe.

Szweiggeldy.

II. Onegdaj podaliśmy wierne streszczenie ze sprawozdania komisji parlamentarnej, która badała sprawę przedsiębiorstwa kolei transwersalnej.

Komisja parlamentarna, w której także posłowie polscy zasiadali, skonstatowała, że spółka br. Schwarza z kredytu 630.000 zł. otworzonego jej w Laenderbanku obróciła ni mniej ni więcej, tylko 154.963 zł. na przekupienie dziennikarstwa, mianowicie dyr. Laenderbanku Hahn zeznał przed komisją parlamentarną, że dziennikom wszelkich odcieni zapłacił 79249 zł., sam Szwarz zeznał, że wypłacił dziennikom niemieckim i polskim 49.104, a sekretarz Laenderbanku Binder wyjawił, że wyłącznie polskim dziennikom wypłacił 8500 zł.

Wyraziliśmy w końcu zdanie, że zarzutu takiego, jeżeli rzecz faktycznie ustylizowaną, można wogóle nazwać zarzutem, dziennikarstwo polskie milczkiem i płazem puścić nie może.

Dzienniki wiedeńskie — niektóre — podały przynajmniej o tych rewelacjach komisji parlamentarnej, dość szczegółowe wiadomości ze sprawozdania, rozdanego posłom w Izbie. Z dzienników polskich, odezwały się na tak straszne oskarżenie, przed tygodniem ciśnięte, dwa: *Nowa Reforma* w Krakowie i *Gazeta Narodowa* we Lwowie.

Nowa Reforma pisze:

„Dlaczego — pytamy — komisja nie wymieniła tych dzienników? dlaczego i pan prokurator w swem motywowaniu wniosku o zaniechanie śledztwa przeciw Kamińskiemu tego nie uczynił? Jakie prowo miał p. sprawozdawca komisji i p. prokurator wiedeński ogólnikowem takiem wyrażeniem się rzucić hańbę w oczy całemu polskiemu dziennikarstwu w Galicji? Czyż wyjątków p. sprawozdawca i p. prokurator nie znają, a skoro znać je muszą, czyż nie było obowiązkiem ich te wyjątki zasłonić od możliwego podejrzenia, że i one w haniebnej tej praktyce brały udział?

„Powiadamy: w haniebnej tej praktyce — i słowa tego nie cofamy i pragniemy, aby ono odbiło się silnem echem w sumieniach winnych, jeżeli tam jeszcze jest sumienie. Bo przecież za nic, dla pięknych oczu, tego czy owego redaktora nie wyrzucono półtorasta tysięcy zł. w. a. i tych może około 20000 zlr., które się z tego dostały polskim dziennikom w Galicji. Przedsiębiorca kolejowy z pewnością nie będzie tak hojny, aby wydawał pieniądze bez potrzeby, bez interesu, bez korzyści dla siebie. To obdzielenie dzienników — to zapłata za coś pozytywnego, za jakąś wyświadczoną br. Schwarzowi przysługę— to prosta łapówka. Za co? Rzecz prosta! Kraj cały, oficjalnie i nieoficjalnie domagał się, aby budowę kolei podkarpackiej prowadził rząd we własnej administracji i rozdał ją małemi losami, przyczem większy mógł być udział krajowych przedsiębiorców. Staraniem Schwarza być musiało i było, rząd od zamiaru tego odwieść, więc jeżeli płacił dziennikom, to mógł im płacić tylko za popieranie tego jego starania, albo przynajmniej za milczenie. W jednym i drugim wypadku za to, aby opinję kraju sfałszować lub stłumić.

„I oto dziennikarstwo nasze, które było i czuło się o tyle wyższem i moralniejszem od wiedeńskiego, które o wiedeńskiem tylekroć wyrażało się z tą pogardą, na jaką przekupstwem swem zasługiwało —teraz publicznie jako również przekupne napiętnowane zostało — i nie rychło zdoła zmyć to piętno ze zhańbionego czoła!

„Zapomniało, że jest dziennikarstwem — polskiem. Zapomniało, że gdy w narodzie, który jest państwem, i na obronę swych praw ma milion ludzi pod bronią a setki miljonów w skarbie, gdy nawet w takim narodzie zepsucie i demoralizacja życia publicznego jest dotkliwą chorobą, to w narodzie, który tą siłą fizyczną nie rozporządza, a ku obronie praw swych nie ma innej siły nad tę, która tkwi w charakterach, demoralizacja taka jest chorobą śmiertelną. Zapomniało, że zadanie dziennikarstwa u nas ważniejsze, zaszczytniejsze, trudniejsze niż gdziekolwiek — i że zbrukana ręka zadaniu temu nie podoła. My nie mamy naszego kodeksu, któryby karcił zbrodnie i występki przeciw narodowi polskiemu — ten kodeks zastąpić powinna opinja publiczna, a tej organem dziennikarstwo. Jakiemże czołem karcić będziesz grzechy przeciw narodowi, z jakim skutkiem ducha narodu od zepsucia bronić będziesz — gdyś sam nieczysty, gdyś sam zepsuty, gdy sam dla grosza sprzedałeś przekonanie swoje? Jakiem czołem wystąpisz przeciw temu karjerzyście, co dla wyniesienia się na zaszczytne i intratne stanowisko, kłamie swemu przekonaniu, sprawę kraju i narodu zaniedbuje, lub zgoła jej szkodzi — jeżeliś ty to samo uczynił dla miłego grosza? I jaki skutek mieć będzie głos twój, tylekroć przeciw zepsuciu nawet w prywatnem życiu podnoszony — jeżeli czytelnik powiedzieć może, żeś w życiu publicznem gorszy od tych, których za zepsucie karcisz?

„Cała jedna wielka, największa część narodu polskiego, nie ma swobody prasy. Jej krzywdy wobec świata całego podnosić, jej praw i najświętszych interesów bronić, ideę polską wobec ludzkości reprezentować — może tylko polskie dziennikarstwo w Galicji i w Poznańskiem. I wy

Dwie wazy.

Humoreska chińska z francuskiego.

W ostatniem stuleciu porwał ludzi taki szał do chińskich rzeczy, że kobiety zapomniały o swoich pieskach i kotkach a skupowały rozmaite, nota bene, fałszywe chinoazerje. Tymczasem psy i koty ginęły z nudów i głodu.

Niewidziano nic więcej, jak tylko małpy z porcelany, małych bożków z Jade, wachiarze z rzeźbionej kości słoniowej, mantylki jedwabne ze smokami o skręconych ogonach lub długonogiemi bocianami.

W tym czasie zapomniawszy o tulipanach, kupił pewien obywatel z Harlem na wagę złota wazę zieloną, którą natychmiast zaniósł do domu i postawił w rogu kominka. Ale kiedy ją przez dni kilka podziwiał, nagle zabolało go to, że niema pendant do wazy. Przeciwny róg kominka zdawał mu się opuszczony. Na widok tej próżni wstrząsło go coś, przysiągł sobie, że nie spocznie, póki nie nabędzie drugiej wazy podobnej.

Po kilku miesiącach bezowocnych poszukiwań znalazł nareszcie wazę podobną u żyda w Antwerpji, któremu za ten kaprys zapłacił 2.000 karbowanych. Znaczyło to tyle—co kupić szczęście nie drogo i posiadać dwie wazy zielone ze znakiem dynastji Ming u podstawy.

Spiesznie powrócił do domu swego do Harlem, a postawiwszy ostrożnie wazę na kominku, patrzył wzruszony na swój skarb. Nareszcie stały obie wazy, jednakowo oddalone od zegara Boul'a a promienie światła, wpadające przez okna, odbijały jasny punkt na ich bokach.

Holenderczyk z rozkoszą patrzył na obie wazy, oddechał coraz wolniej i ciężej i zasnął.

W tem, rzecz dziwna, w półcieniu pokoju wazy poruszać się zaczęły i...

* *

Sto lat przynajmniej przed nadejściem ery naszej przechadzał się cesarz Czin-Tang po swym pawilonie z laku, kiedy na moście wiodącym z Jade ujrzał księżniczkę „Tee“.

Czin-Tang był zdziwiony. Skinął wachlarzem, ale księżniczka już weszła do swego palankinu, a 4 silnych drabów poniosło ją w dal.

Na drugi dzień „Tea“ pojawiła się znów na moście. Czin-Tang pobiegł jej na przeciw i zaprosił ją na przejażdżkę po żółtej rzece. Księżniczka przyjęła zaprosiny, więc cesarz zawołał swą dżunkę (żaglowiec chiński) posadził w tyle „Tee“ pod parasolem i zaczął klęcząc grać na „kinie“ i śpiewać pieśn miłości.

Księżniczka wzruszona była nadzwyczajnie śpiewem Czina. Kilka razy twarz jej zwilżyły łzy, które jak perły potoczyły się po zwierciedle rzeki. Wtedy rzekł cesarz:

— Teo, jakżeś ty piękna! Jeżeli chcesz ze mną uklęknąć przez bogiem Fo, to zostaniesz matką dynastji Czin.

Ale księżniczka odparła ze smutkiem:

— Nie, miłościwy panie, niewchodźmy w węzły, które rozerwać może jeden podmuch wielkiego Fo. Blask moich oczu, co cię czaruje, niepotrwa dłużej jak te kwiaty, rosnące na brzegu. Jutro być może obrócę się w pył uliczny. Pamiętaj, co powiada poeta Keyam: „Stąpaj ostrożnie, albowiem ziemia, którą ugniatasz, powstała z śnieżnych piersi, ust koralowych i czół liljowych“.

Zamiast odpowiedzi Czin objął smukłą szyję Tei i to z takim ogniem, że dżunka się przechyliła, napełniła wodą i okręt zatonął.

Z brzaskiem dnia mandaryni znaleźli zwłoki cesarza i księżniczki, które w objęciach wzajemnych płynęły koło mostu. W Chinach powstał jeden okrzyk boleści. Oboje kochanków pogrzebano w wspaniałym grobie w górze King-te-Czin.

* *

W XII stuleciu, gdy 16 dynastyj przeminęło w Chinach a bóg Tai-Ki zastąpiony został bogiem Fo, niebyło i śladu z grobowca Czin-Tanga.

Znakomity keramista Czu, badając górę King-te-Czin zauważył, że składa ona się z samego feldspatu, z którego uzyskać można najpiękniejszy kaolin, czyli ziemię porcelanową. Natychmiast więc założono tu kopalnię feldspatu. Nieznaleziono śladu grobu, czyli zwłok pochowanych tam przed 2000 lat. Stulecia zamieniły Czina i Teę w kaolin. Z nich robiono porcelanę.

Pierwsza z waz kupionych przez Holenderczyka, była z atomów Czina, druga z prochów Tei.

chcecie ideę polską reprezentować tem piórem, które się wczoraj sprzedało spekulantowi? I wy chcecie, żeby głos wasz miał znaczenie i powagę, kiedy wobec reprezentacji całego wielkiego państwa powiedziano i z akt udowodniono, żeście ulegli pospolitemu przekupstwu?

A wobec kraju samego — jakąż dziennikarstwu, więc sobie samym wyrządziliście ciężką szkodę i krzywdę! Zkąd się weźmie teraz zaufanie do tego, co dzienniki piszą?“.

W *Gazecie Narodowej* zaś czytamy:

„Pomijamy ciekawe zresztą pytanie, ile z owych sum rzeczywiście dostało się dziennikom, a ile pozostało w kieszeniach pośredników i podpośredników; jako też i owo pytanie, jakim sposobem dygnitarz polski, nawet były marszałek krajowy stoi na czele banku, którego wysocy, najwyżsi urzędnicy tak niecną trudnią się facjendą; ani też, ile wzięły i które dzienniki wiedeńskie (które wzięły 42.500 i 28.000 złr., to nie podlega wątpliwości). Nam chodzi o hańbę, jaka tu w akcie publicznym, parlamentarnym spadła na dzienniki polskie! Mianowicie, które to były polskie dzienniki, i czy same tylko jawnie półurzędowe, czy także „niezawisłe“? Niestety, akt komisji izbowej, rzuciwszy owo piętno hańby, nie wymienia dzienników — przecie, według zasad słuszności, powinien był albo wymienić albo hańbą nie piętnować ogólnikowo. Akt komisyjny, jako powód niewymienienia dzienników podaje, że prokurator państwowy odmówił wymienienia, a sama komisja nazwisk owych dzienników nie doszła.

„Dla czego prokurator nie chciał wymienić tych polskich organów dziennikarskich, a może tylko jednego organu?... Wszakże o urzędników tu nie mogło chodzić! Mamy nadzieję, że w plenum Izby odsłoniętą zostanie ta sprawa. Kraj ma prawo, a delegacja ma obowiązek tego zażądać“.

Ani słuszny wyraz oburzenia kolegi krakowskiego, ani apelacja p. Jana Dobrzańskiego do Koła polskiego, nie wystarczają. Umotywujemy to i podamy odpowiedni środek postępowania w następnym artykule.

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne.

(Szkice historyczne.)

I. Zbyt często spotykamy się z narzekaniami, iż zamiłowanie do muzyki upada, i że to miałoby być powodem ciągłego, acz powolnego rozkładu Tow. muz., instytucji, która w zamian za pobieraną subwencję z kraju rocznie 3000 złr., z miasta Lwowa 500 złr., z kasy oszczędności 500 złr., powołaną jest nie tylko do kształcenia pokolenia, ale i do zbiorowych produkcyj dzieł klasycznych, wykonywanych przez amatorów, tem samem wyrabiać smak u publiczności i zamiłowanie do sztuki. Cel każdej instytucji jest dobrym i doniosłym, ale ci, którzy są powołani do wykonania zadań, do kierownictwa, mogą postawić instytucję na wyżynie doskonałości, lub na szczeblu agonji. Że zarządy Towarzystwa muzycznego nie doprowadziły instytucji do miejsca mu przynależnego, to zdaje się każdy poznał — a że u nas w narodzie, ani brak talentów, a tem mniej wolno go pomawiać o brak zamiłowania do sztuki, nie będziemy dowodzić, dlatego czujemy się w obowiązku wskazać właściwe źródło upadku Towarzystwa.

Uważamy za zbyteczne wyliczać wszystkich rodaków, którzy zajęli wybitne stanowiska w świecie muzycznym, wystarczy nadmienić najnowszą gwiazdę, podziw w całej Europie wywołującą to jest „Mierzwińskiego. Znalazłoby się więcej takich, gdyby było ognisko skupiające siły i dające możność kształcenia się. Pomawianiu o brak zamiłowania do sztuki zadają kłam niedawno wykonane arcydzieła: Cherubiniego Requiem, Mendelsohna Eliasz, Kurpińskiego Msza uroczysta, Moniuszki Requiem, Schumana Jagdlieder, Brucha Fritjof, Dawida Puszcza itd. — wszystko to wykonane przez lwowski chór męski, przemieniony obecnie na Towarzystwo spiewackie „Lutnia“.

Doprowadzenie do skutku podobnych dzieł może być owocem tylko zbiorowej i wytrwałej pracy, a podołali i temu amatorowie, którzy niemają płatnego dyrektora, których nie wspiera grosz publiczny, lecz tylko dobra wola, którzy nareszcie chętnie garnęliby się do jakiegoś ogniska, gdyby ono u nas było. Nie w braku więc miłośników i zamiłowania szukajmy złego, lecz tam gdzie rozprószone siły łączyćby się raczej a nie rozdzielać powinny, a gdzie niestety przyciągające ciepło, system mający na celu nie dobro publiczne, lecz swoje ja, już dawno rozwiał i wyziębił.

Pojmujemy, że w większych masach muzyków absolutna zgoda jest prawie niemożebną, że pewna ilość tak zwanych malkontentów zawsze i wszędzie się znajdzie, dążnością więc interesowanych powinno być przynajmniej liczby ich niepowiększać.

Za przewodnictwa ks. J. Czartoryskiego, zajmującego się gorąco sprawami Tow., zabłysła nadzieja podźwignięcia Tow. i obudzenia ruchu muzycznego. Za jego wpływem posypały się znaczne datki a oprócz p. L. Marka (wówczas prawej ręki p. Mikulego) niemal wszystkie siły artyst. otaczały dyrektora.

Nowy Wydział energicznie zabiera się do rzeczy i wysadza komisję do zbadania złego stanu Towarzystwa. Na wniosek tej komisji uchwala rozpisanie konkursu na posady profesorów z wyjątkiem dyrektora i wybiera nauczycielem śpiewu solowego p. Jana Müllera, zaś kurs I-szy fortepianu objął p. Stengel. Zaprowadzono tygodniową inspekcję, księgę uwag, posiedzenia wydziału co miesiąc, a dyrekcji co tydzień, tudzież kontrolę szkoły.

Przeprowadzenie tych wszystkich projektów i ulepszeń napotkało niestety niespodziewaną przeszkodę. Ks. Czartoryski wyjeżdża ze Lwowa zupełnie, a hr. Edward Fredro, niezastąpił ks. Czartoryskiego, pod którego przewodnictwem, przyszłość zdawała się być obiecującą, nieład ustępował miejsca powstającemu porządkowi, a wszelkie nieporozumienia załatwiane zaraz na miejscu z za kulis niewychodziły. Z owego czasu notujemy jednak rezygnację art. dyrektora z powodu „iż są osoby jemu nieprzychylne“. Sprawę tę jednakże Wydział załagodził i w odpowiedni sposób załatwił. Z ową rezygnacją wywiązała się inna kwestja, która w dalszym ciągu okazała się dla tow. wielce szkodliwą. Stosunki między p. Ludwikiem Markiem a p. Mikulim zaczynają być naprężone, a że każdy z tych panów licznych miał wyznawców, zatem i publiczność zaczęła już dzielić się na dwa obozy. Jakkolwiek nie bardzo przyjemną jest rzeczą mięszać się do spraw osobistych, to przecież osoby wpływowe, przewidując zgubne skutki podobnego rozdziału, dla dobra publicznego starały się powaśnione strony do siebie zbliżyć. P. L. Marek oświadczył gotowość pierwszego kroku, usiłowania zgody jednakże pozostały bez skutku, bo p. Mikuli pozostał upartym i postawił swoje „ja“ wyżej jak dobro Towarzystwa.

Akademja krakowska i zjazd literacki.

Na dorocznem zgromadzeniu Akademji, o którem wczoraj podaliśmy doniesienie, sekretarz hr. Tarnowski odczytał także sprawozdanie z konkursów:

Konkursy, których termin upłynął:

a) Stosownie do sprawozdania, ogłoszonego na publicznem posiedzeniu Akademji w d. 5 maja 1883 r. (zob. Rocznik z r. 1882, str. 232) nagrodę imienia Kopernika w ilości 500 złr. z fundacji miasta Krakowa (zob. Rocznik z r. 1873, str. 20), otrzymał p. J. Kowalczyk, Dr. filoz., starszy astronom w Obserwatorjum warszawskiem za rozprawę: „O sposobie wyznaczenia biegu ciał niebieskich.“

b) Z fundacji K. Bieleckiego otrzymali nagrodę uczniowie Uniw. Jagiell.: Konstanty Górski 160 złr. za opracowanie zadania: „Król Jan III w poezji polskiej XVII w.“, Edward Porębowicz 100, Antoni Karbowiak 80, Adolf Barański 60, za prace dokonane w Seminarjum za rok bieżący; pan J. H. Kallenbach za pracę „Jan Kochanowski na Uniwersytecie krakowskim na podstawie metryk uniwersyteckich.“ Trzy inne nagrody za prace dokonane w Seminarjum panowie: Windakiewicz, Karbowiak i Łepkowski.

c) Termin konkursu z jednorazowej ofiary Dra. Wł. Kretkowskiego (zobacz Rocznik z roku 1882, str. 25), upłynął z końcem r. 1883. Złożone zostały 2 wypracowania, oba na zadanie geometryczne.

Wydział matematyczno-przyrodniczy przyjął i nagrodzić uchwalił rozprawę pod godłem greckiem.

d) Kwotę 100 złr., ofiarowaną przez W. J. Ulanowskiego na nagrodę za pracę historyczną, po dwukrotnym bezskutecznym upływie terminu, przeznacza tenże na wydawnictwa komisji prawniczej.

Konkursy jeszcze niezałatwione.

a) Z ofiary jednorazowej prof. Dra Heyzmanna (zob. Rocznik z r. 1880, str. 19), termin nadesłania po d. 1 czerwca 1884 r., przedłużony do 30 kwietnia 1885.

b) Termin konkursu imienia S. B. Lindego (zob. Rocznik z r. 1876, str. 36) po bezskutecznym upływie dawniejszego, przedłużonym został do końca r. 1884.

Zadanie nowe. Z fundacji imienia Kopernika Wydział matematyczno-przyrodniczy ogłosił zadanie tej treści: „Opracować klimatografię Galicji“. Z uwagi na rozciągłość zadania, termin konkursu oznaczono do dnia 1 lipca 1887 roku i nagrodę podwojono.

Wreszcie sekretarz jeneralny zawiadomił o nowych propozycjach na członków:

Wydział filologiczny przedstawił na członka czynnego Dra Marjana Sokołowskiego prof. uniw. Jag., dotychczasowego członka korespondenta; na członka korespondenta Dra Antoniego Kalinę, docenta filologji słow. uniwersytetu lwowskiego.

Wydział zaś historyczno-filozoficzny przedstawił na członków czynnych prof. Dra Wincentego Zakrzewskiego i profesora dra Stanisława Smolkę; na korespondentów: prof. Dra X. Stefana Pawlickiego, prof. Dra X. kan. Józafa Pelczara i prof. Dra Ludwika Kubalę. Wydział matematyczno-przyrodniczy na członka czynnego zagranicznego Dra Marcelego Nenckiego, prof. chemji i fizjologji w Bernie.

Przedmiotem posiedzeń sekcyjnych, które się wczoraj rozpoczęły, są następujące referaty, już od kilku dni wydrukowane i pomiędzy uczestników zjazdu rozdane:

„O stanie obecnym historji literatury polskiej i jej potrzebach“. Ref. prof. dr. St. Tarnowski.

„O podjęciu wydawnictwa biblioteki pisarzów polskich“. Ref. dr. Wł. Wisłocki.

„Jak należy wydawać dzieła polskich pisarzów XVI i XVII w.“. Ref. prof. dr. R. Pilat.

„Znaczenie różnic terytorjalnych, etnograficznych i związanej z niemi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania dziejów literatury polskiej“. Ref. p. Bronisław Chlebowski.

„Jak należy traktować utwory poezji ludowej w historji literatury polskiej“. Ref. dr. Piotr Chmielowski.

„O rozszerzeniu historji literatury politycznej polskiej w głąb średnich wieków“. Ref. prof. dr. Bobrzyński.

Cząstki, rzucone w tygiel natury przechodzą w ten sposób rozmaite metamorfozy. Ztąd, jak powiada Gautier, powstają sympatje.

Atrakcja molekularna była tak silna, że wazy te wielką jak dla nich drogę w kilku odbyły godzinach. Przybyły aż do zegara, który był dla nich przeszkodą nie do zwalczenia.

Czin i Tea cisnęli się ku metalowym ozdobom zegara, ale ten nie ruszył się z miejsca.

Nagle Holenderczyk się zbudził. Pierwszy jego wzrok padł na wazy. Zdziwił się, że znalazł je przy zegarze, kiedy przypominał sobie, że postawił je w rogach. Daleki jednak od podejrzeń sam oskarżył się o pomyłkę, postawił je znowu na dawnych miejscach i sam położył się do łoża, osłoniętego kotarami.

Jakież było jednak na drugi dzień jego zdziwienie, gdy wazy obaczył znów przy zegarze. Zdawało mu się, że rozum straci. Odsunął je z gniewem i przy tej sposobności przekręcił wskazówkę. To go zmusiło zegar dać do naprawy do Amsterdamu.

Zaledwie odszedł a wazy poruszyły się ku sobie. Nareszcie nie było żadnej przeszkody! Dotknęły się z lekka, a pod potężnym wpływem siły atrakcyjnej ściany się spłaszczyły i zlały ze sobą. Wkrótce pozostała tylko jedna waza, której ściany niepostrzeżenie się zbliżały i przedłużały w łodygę lotosu.

Czin-Tang i Tea na nowo byli połączeni. Holenderczyk postradał zmysły.

„Wskazówki dla poszukiwania źródeł humanizmu polskiego“. Ref. prof. dr. K. Morawski.

„O wpływie wielkich okryć geograficznych na Polskę i jej oświatę“. Ref. prof. dr. Czerny.

„O wpływie życia ziemiańskiego na literaturę XVI wieku“. Ref. prof. dr. Rostafiński.

„O potrzebie rozpatrzenia się w zbiorach kazań średniowiecznych, zwłaszcza pasyjnych, nagromadzonych po bibliotekach polskich, opracowania ich i częściowego wydania, jako materjału do odtworzenia obrazu zaginionej prawie literatury dramatu kościelnego czyli misterjów w Polsce“. Ref. dr. St. Tomkowicz.

„Projekt jednolitego skrócenia tytułów zabytków staropolskiego języka“. Ref. dr. Kalina.

„Jakich zasad trzymać się należy w transkrypcji rękopiśmiennych i drukowanych zabytków polskich od najdawniejszych czasów do XVII wieku“. Ref. dr. Kalina.

„O ileby należało uwzględniać nowsze teorje gramatyki indoeuropejskiej przy badaniu historji języka polskiego“. Ref. dr. Hanusz.

Wystawę zabytków z epoki Jana Kochanowskiego, która w siedmiu dniach niespełna, dzięki energji i doświadczeniu zarządu muzeum narodowego zorganizowaną została, otworzono po południu. Obejmuje ona niemal cały zbiór zabytków i dzieł sztuki z XVI-go w. Największego kontyngensu okazów dostarczyły kościoły i klasztory krakowskie. Kapituła mianowicie krakowska, kościół Panny Marji, OO. Franciszkanów i Ś-go Florjana, dostarczyły najpiękniejszych i najliczniejszych zbiorów, portretów, dzieł sztuki i przemysłu artystycznego odległej tej epoki. Wystawa Kochanowskiego ma wybitnie charakter literacki i artystyczny. Widzimy tu głośnego od jakiegoś czasu Kulmbacha z kościoła Panny Marji i Ś-go Florjana, obok przepięknego portretu Stefana Batorego przez Marcina Köbera z roku 1583 i wotywnych ołtarzy humanistów naszych jak Sakranusa i innych od XX. Misjonarzy; ołtarzyk św. Pawła z wieżowej kaplicy u Panny Marji w prześlicznych renesansowych ramach, obok cennych portretów biskupów krakowskich z krużganków Franciszkańskich, pięknego portretu Hozjusza, Katarzyny Jagiellonki itp.

Dział sprzętów jest i co do liczby i jakości bogaciej reprezentowany, niżeli na wystawie z epoki króla Jana III.

Wystawa wprawdzie ogranicza się głównie do zabytków Krakowa, lecz dla skompletowania niektórych działów trzeba było uzyskać z zakładu Ossolińskich cenny portret Jana Zamoyskiego, od hr. Skórzewskich z Lubostronia prześliczną tacę srebrną renesansową z wykuwanemi scenami z życia Augusta Zygmunta. Największą jednak niespodziankę uczyniło przybycie przez pośrednictwo mistrza Matejki portretu najautentyczniejszego z dotychczas znanych, Jana z Czarnolesia — w bogatych rzeźbionych ramach spółczesnych, a przedewszystkiem z ciekawym napisem:

Konterfekt Jana pisarza zacnego
Xięciem poetów w Poloniej zwanego
Malarz Włoch w Czarnolesie farby udanemi
Imaginował — ducha myślami zacnemi
Krzepiąc, że wzdy za lat trzysta
Zobaczą jak wyglądał ten boski lutnista.

Ex actis rei publicae babinensis pag. 5 folio 1884.

Cantor et pictor totius reipublicae.

Wystawa mieści się w dwóch salach, wstępnej i Langierówce, i przyszła do skutku, dzięki niestrudzonej pracy prof. Łuszczkiewicza i p. Ziemięckiego.

Równocześnie z otwarciem wystawy Jana Kochanowskiego komitet wystawy zabytków z epoki króla Jana III. i jego wieku wydał zapowiedziane album, obejmując 41 tablic *(in folio)* z fotodrukami rozmaitych pięknych i drogich nam przedmiotów, które mieliśmy sposobność oglądać na pysznie urządzonej wystawie.

Kraków, 29. maja. O godzinie 10. rozpoczęło się drugie posiedzenie zjazdu literackiego przy licznym udziale publiczności. Na porządku dziennym stał referat Bobrzyńskiego o badaniu zabytków politycznej literatury polskiej średnich wieków. Zabierali głos: Smolka, Pelczar, Kasparek, Tarnowski. Następnie przystąpiono do referatu Chmielowskiego o poezji ludowej. W dyskusji brali udział Ćwikliński, Hanusz, Kolberg, Bełcikowski i Szczepański.

Agitacja Rotszyldowska.

Powołując się na wczorajszy nasz artykuł o nowych zabiegach Rotszylda, przytaczamy, co dziś w tym samym przedmiocie pisze *Nowa Reforma:*

„W sprawie kolei północnej ces. Ferdynanda rozpoczęto teraz agitację, na którą zwracamy uwagę patrjotycznego obywatelstwa miasteczek i wsi w nadziei, że ją powstrzymać zechcą i potrafią. Oto kręcą się wśród ludu jacyś agitatorowie, którzy starają się wywoływać uchwały Rad gminnych przeciw objęciu kolei na skarb państwa i zbierają podpisy na petycjach. W Oświęcimiu zdołali nakłonić radę miejską do uchwalenia takiej petycji — co w obec stosunków, jakie wielu kupców tamtejszych łączy z koleją północną, w obec bardzo łatwej w takiem miasteczku presji ze strony organów kolei - jest łatwem do zrozumienia.

Z powiatu chrzanowskiego zaś piszą nam trzej radni gminy Jeleń co następuje:

„W dniu 24 b. m. przybyło dwóch agentów z Jaworzna do gminy Jeleń i tak oszołomili kilku chłopków swojemi fałszywemi argumentami przy rozpalającym trunku, wywodząc, że przybyli w imieniu Koła polskiego, które żąda podpisów, aby kolej północna mogła zostać w ręku prywatnem, iż ci nie domyślając się nic złego w tej sprawie, a do tego będąc alkoholem dobrze odurzeni — podpisali się nie wiedząc nawet, co uczynili. Dla tego też podpisani imieniem wszystkich mieszkańców upraszamy Szanowną Redakcję o umieszczenie tego faktu w łamach swego pisma, z oświadczeniem jako radni gminy, że przeciw tak wyłudzonym podpisom protestujemy i trwamy przy uchwale Koła polskiego w Wiedniu, ażeby kolej Północna przeszła na skarb państwa“.

Dowiadujemy się także, że i w Krakowie samym znalazł się jakiś fabrykant opinji, który zbiera podpisy przeciw objęciu kolei na skarb państwa, wbrew uchwale Koła polskiego, wbrew uchwałom obu Towarzystw rolniczych, dwóch Izb handlowych, rady stołecznego miasta, wbrew uchwale grudniowego zgromadzenia w Krakowie. Nie wątpimy, że spotka on się wszędzie z należytą odprawą“.

Rady powiatowe.

Brzozów, 27. maja. Nowa Rada powiatowa ukonstytuowała się dzisiaj. Dotychczasowy marszałek J. Ostaszewski przewodniczył, a zagajając posiedzenie oświadczył, że z powodu podeszłego wieku zmuszony jest wymówić się od przyjęcia nadal godności reprezentanta powiatu, gdyż z trudnością tylko, mógłby wydołać tak trudnym obowiązkom i zadowolić powiat, prosił więc, aby na młodszych zwrócono uwagę i w części przyuczono ich do jarzma służenia krajowi. Wojciech Wojnowski podziękował mu za kilkunastoletnią pracę około dobra powiatu i prosił, aby i nadal pamiętał o swej młodszej braci i radnym pozostał, co też pan Ostaszewski przyrzekł. Potem przystąpiono do głosowania i wybrano prezesem Kantego Dydyńskiego, właściciela dóbr z Krzemienny, a Mieczysława Urbańskiego z Haczowa zastępcą prezesa. Do wydziału wybrano: ks. kanonika Biesiadzkiego, proboszcza z Dydni i pp. Obsta Jana, Duniewicza Edwarda, Korczyńskiego Józefa i dr. Lemera.

KRONIKA.

Rada m. Lwowa odbyła we środę posiedzenie, które z powodu powolnego „złażenia“ się radnych rozpoczęło się dopiero o $^1/_2$8 wieczorem. P. Baczewski otrzymał urlop trzymiesięczny dla poratowania zdrowia. P. Bodyński interpelował prezydenta o roboty przygotowawcze do założenia we Lwowie rządowej szkoły przemysłowej. Rok minął, jak podobną interpelacją urgowano tę sprawę, a wskutek nieprzedłożenia jej do Rady, nie mogły też pójść do rządu żadne propozycje, któreby wpłynęły na układ budżetu państwowego. Prezydent odpowiedział, że magistrat poczynił wnioski swoje, a nawet na zapytanie namiestnictwa, zakomunikował je rządowi, ale sekcja V nic nie sformułowała, dopilnuje więc, aby to się stało, i aby ewentualne propozycje przyszły pod uchwałę Rady jak najrychlej. Na wniosek naglący p. Bodyńskiego uchwalono podanie do ministerstwa handlu, aby zwinięty od d. 20 bm. pociąg lokalny między Lwowem a Krakowem został na nowo stale wprowadzony. — Uchwalono dalej pobór dodatków gminnych w dotychczasowej wysokości na III i IV kwartał br., powzięto drugą uchwałę co do zaprowadzenia nowych taks policyjnych od widowisk, muzyk, koncertów, panoram itp., zatwierdzono plan parcelacji gruntów pocegielnianych na Zofjówce, które będą drogą publicznego przetargu ofertowego sprzedane w liczbie 8 działów. Na opróżnione jedno stypendjum z fundacji Głowińskiego. postanowiono przedstawić Wydziałowi krajowemu dwóch kandydatów: Tomasza Dydackiego i Franc. Henr. Jerzego Horna. Towarzystwu spożywczemu prolongowano spłatę bezprocentowej zaliczki danej na zakupno bydła rzeźnego, w ratach po 500 zł. kwartalnie, ale już za opłatą 3 proc. Wreszcie poparto prośbę lwowskiej Izby adwokackiej o utworzenie we Lwowie osobnego urzędu depozytów sądowych, który jest dotychczas złączony z urzędem podatkowym.

Zarząd fundacji skarbkowskiej ogłasza konkurs na posadę dyrektora. Płaca 2.000 z trzema pięcioleciami po 200, wolne pomieszkanie z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni na II. piętrze gmachu teatralnego, w podróżach urzędowych dyeta 4 złr. i koszt II. klasy koleją lub milówki po 1 złr. Na początek dwa lata prowizoryczne, następnie kontrakt. Termin podań 6 tygodni.

Od p. Dra Bronisława Łozińskiego otrzymaliśmy list, w którym pisze:

„W 148 numerze *Kurjera Lwowskiego* ze środy 28. maja b. r. autor artykułu p. t. „Admonicja *Czasu*“, utrzymuje, że telegrafowałem do *Wiener Allgemeine Zeitung*, o własnym artykule umieszczonym w *Bibljotece Warszawskiej* p. n. „Przesilenie w austrjackiej Radzie państwa“ i zacząłem tę depeszę słowami: „Der Lemberger Czas-Corespondent Łoziński itd.“ Oświadczam niniejszem, że fakt ten podany jest w sposób niezgodny z prawdą, gdyż nie jestem autorem wspomnianego telegramu“.

Lwowska firma stolarska braci Wozelaków otworzyła wczoraj w południe nową pracownię posługującą się machinami parowemi. Zatrudniając blisko 40 robotników, zakład znany zresztą już od 8 lat, z wystawy krajowej i z robót, dostarczanych do gmachu sejmowego, podejmuje się wykonania wszelkich dla pp. stolarzów potrzebnych, a dotychczas z zagranicy sprowadzanych wyrobów maszynowych, jakoto: profilowania (karnesy), obramowania, gzymsów, parkietów, listw do podłóg itd. Zasługuje tedy na wszechstronne poparcie.

Aktu poświęcenia pracowni dokonał ks. Świsterski, w obecności JW. marszałka krajowego, dr. Zyblikiewicza; prezydenta miasta Lwowa, p. Dąbrowskiego; dyrektora banku krajowego, p. Wrotnowskiego i licznie zebranej publiczności, wśród której widzieliśmy profesorów uniwersytetu i politechniki, tudzież reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Nowa ta pracownia założoną została według najpoprawniejszego systemu; warsztaty, a mianowicie: dwie hybiarnie, dwie piły do rznięcia, automatyczny brus do ostrzenia wszelkich narzędzi, przyrząd do krzywych profilów, piłę wstążkową itd., porusza jedna maszyna parowa o sile dwudziestu koni, skonstruowana według najlepszego systemu. Na wielką skalę założyli także pp. przedsiębiorcy suszarnię parową. Po akcie poświęcenia Marszałek krajowy, na prośbę przedsiębiorców, puścił w ruch machinę parową; w jednej chwili zaczęły funkcjonować wszystkie warstaty, i w oczach publiczności powstawały prześlicznie wykonane części składowe rozmaitych wyrobów stolarskich. Po uroczystości zgromadzili się zaproszeni goście w prywatnem mieszkaniu przedsiębiorców, gdzie przygotowano przyjęcie sute, wśród którego wznoszono serdeczne toasty na pomyślny rozwój tego ze wszechmiar pożytecznego i u nas bardzo pożądanego przemysłu fabrycznego, któremu i my zasyłamy szczere: „Szczęść Boże“.

Zmarli: W Krakowie dzisiejszej nocy zmarł były prezes sądu krajowego, Antoniewicz. - W Wiedniu zmarł Dr. Ernest Hartmann v. Fraugenshald, kustosz cesarskiego gabinetu numizmatycznego.

Portrety pp. marszałka i namiestnika, rysowane przez pana Czechowicza a odbijane heliograficznie

można będzie nabywać li tylko u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, nie jak donieśliśmy, we wszystkich handlach.

Zażalenia na urzędy pocztowe otrzymaliśmy od p. Z. Szym. z Tartakowa i od p. St. hr. F. z Sądowej-Wiszni, którzy zamiast codziennie, otrzymują po dwa a nawet po trzy dopiero numera naszego pisma razem.

Wypadek. Wczoraj przed południem chłopak ślusarski, niosący na ramieniu sztaby żelaza przez ulicę Sykstuską, zawadziwszy o kamień upadł tak nieszczęśliwie, że żelazo go przygniotło i zraniło w nos niebezpiecznie. Zranionego odstawiono do szpitala powszechnego.

Pożar. Wczoraj po godz. wpół do 5 popołudniu zajął się od iskier z komina dach gontowy na oficynach kamienicy Ohanovichów nr. 1 ul. Krakowska. Straż miejska, a na dany sygnał straż ochotnicza, w niespełna 15 minutach stłumiły dobywające się gwałtownie płomienie, tak że tylko część dachu została uszkodzoną.

Towarzystwo ck. weteranów urządza d. 1. bm. nad stawem Kisielki festyn z loterją fantową.

Muzyki wojskowe będą grać w czerwcu: przed namiestnictwem d. 5, 19 i 26, przed główną strażnicą d. 6, na górze zamkowej d. 9 i 23, w ogrodzie miejskim d. 13 i 27, przed domem inwalidów d. 16 i 23.

Festyn akademicki odbędzie się dnia 12 czerwca b. r. W ogóle wszystkie przedsiębiorstwa zabaw, przez akademików urządzane, cieszą się u publiczności naszej wielką sympatją, toż nie wątpimy, że i festyn akademicki powiedzie się pod każdym względem jak najlepiej.

Pasażerowie tramwayowi skarżą się, że konduktorowie nigdy prawie nie mają zapasu drobnych pieniędzy. Rano szczególnie trzeba czekać długo, zanim konduktor wyda resztę pasażerowi, na którą składać się musi dopiero reszta gości. Czy nie mogłaby dyrekcja dawać z rana konduktorom mały zapas drobnych pieniędzy?...

Fatalna przygoda. Onegdaj wieczorem około godziny pół do 9 jechał z miasta ulicą Żółkiewską stary i wyszargany bardzo ekwipaż, który przy każdem silniejszem wstrząśnieniu zdawał się już rozsypywać w kawałki.

Ekwipaż ten naładowany był po brzegi żółkiewskiem obywatelstwem mojżeszowego wyznania i ich manatkami, których była nie mała liczba.

Woźnica zjeżdżając z góry obok cerkwi OO. Bazyljanów, zmusił batem konie do szybkiej jazdy, która mu jednak na dobre nie wyszła, bo w tym pędzie spruchniały ekwipaż przełamał się w samej połowie tak, że przednie koła wraz z furmanem i końmi naprzód pojechały, a tył wstrzymany o kamień brukowy, przewrócił się, wysypując wszystkich pasażerów wraz z ich manatkami na jedną kupę, jak śmiecie. Rozpoczął się teraz jarmark na dobre. Rozsypani żydzi szukali zawiniątek, przyczem powstała kłótnia. Całe to towarzystwo, pozabierawszy wreszcie swoje manatki na plecy i nakłóciwszy się do syta, piechotą ruszyło za Żółkiewską rogatkę.

Hotel „France“. Dowiadujemy się, że z dniem 1 listopada b. r. 17-letni zarządca hotelu Żorża p. Wilhelm Weber obejmuje hotel Langa, zmieniając firmę na hotel „France“, urządza go z komfortem i zaprowadza restaurację z winiarnią na dole od frontu jak w hotelach zagranicznych.

Istnieją rozporządzenia na papierze, że amatorowie kwiatów, zamieszkali na piętrach, winni okna, jeżeli są zapełnione wazonami, opatrywać siatkami. Tymczasem publiczność lekceważy sobie to rozporządzenie, chociaż o wypadek nie trudno. Onegdaj kroczył ulicą Czarneckiego doktor B. Wiatr zerwał się silny i strącił z okna duży wazon, który spadł pod nogi idącemu. Jeden krok szybszy, a byłby życiem przypłacił pocziwy starowina. Wzywamy przeto wszystkich tych, którym są miłe kwiaty, żeby było im milsze jeszcze więcej życie ich bliźnich i aby zarządzili, co potrzeba.

Niebezpieczny kurokrad. Po wszystkich prawie ulicach uwija się jakieś ubrane w długi żupan i siwy kapelusz indywiduum, które w domach, gdzie chowają kury, nie małe czyni szkody. Onegdaj skradł ten jegomość pewnej pani w gmachu teatralnym kojec z piętnastoma kurczętami; przy ulicy Mickiewicza także zostawił po sobie ślady.

Onegdaj znowu pod liczbą 13 przy placu Bernardyńskim przytrzymano go z kurą, którą mu naturalnie odebrano. Przed właścicielką tłumaczył się, że jemu taka sama kura uciekła, i że jej szuka. Takiemi wymówkami wykręca się zawsze i dalej prowadzi rzemiosło swoje.

Grady zniszczyły zasiewy w rozległych okolicach Prus zachodnich, tudzież w Królestwie na Mazowszu, w Sandomierskiem i Lubelskiem.

Nawiedzone zostały także w Galicji gminy powiatu bohorodczańskiego Grabowiec, Horocholin, Lachowce i Pochówka; gminy powiatu horodeńskiego Chocimierz i Zabokruki; gmina powiatu krakowskiego Wróżenice, oraz gminy powiatu nadwórniańskiego Cucyłów, Fitków, Hwozd, Kamienna i Nadwórna.

Listem gończym ścigany jest Samuel Koller, prywatny nauczyciel u p. W. B. w Chodorowie, pochodzący z Brzozdowiec, który ulotnił się stamtąd dnia 27 b. m., skradłszy temuż różne kosztowności.

Raport policyjny. S k r a d z i o n o: Pani M. K. pod liczbą 29, ulica Kurkowa, przez otwarcie mieszkania cukierniczkę srebrną, ważącą 27 łutów, nowo-modną, na wierzchu z gałką formy melona, dużą srebrną chochlę, taką chochelkę srebrną, sitko fasonu chochelki, 6 śrebrnych łyżek, branzoletę złotą modną z pięcioma djamencikami, 4 złote pierścienie z perełkami i granatkami, złotą broszę z gąsienicą z rantów, złoty łańcuszek z kluczykiem od zegarka i kilka małych łyżek nie srebrnych, łącznej wart. około 300 zł. Edwardowi Bałłabenowi, szklarzowi z Głogowa paszport, 2 złr. i djament do rznięcia szkła. Wasylowi Soroce, włościaninowi w Dmytrzy konia karogniadego 13-letniego i czerwono-gniadego dwóletniego dnia 28. b. m. Pani L. K. za gródecką rogatką damski płaszcz, atłasem obszyty, letni wart. 12 złr. z wozu. Marcinowi Zebranowiczowi na placu Krakowskim 7 złr, 45 ct. z kieszeni. Wojciechowi Hałupowi bundę siwą wart. 7 złr. z wozu na placu św. Teodora,

Z g u b i o n o: Izrael Hoch, kartkę zastawną Zakładu zast. kred. na dwie poduszki za 2 zł. zastawione.

Z n a l e z i o n o: Gładkie żółtawe rękawiczki na ulicy Teatralnej, biały posrebrzany krótki łańcuszek na ulicy Sawy.

Z a k w e s t j o n o w a n o u przytrzymanego Prokopa Zakusa, który się Józefowiczem Karolem nazwał, zastawną kartkę zastw. tut. banku ormiańskiego, opiewającą na imię Wojarkowskiego na zegarek 21. stycznia b. r. za 4 złr. zastawiony.

Niewypłacalność Mojżesza Brandweina w Jarosławiu ogłasza stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu.

W sprawie skrytobójstwa. w Lutczy dokonanego odpowiedział już Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego na postawione przez sędziego śledczego pytania. Siedmio-arkuszowe orzeczenie wypadło na niekorzyść obwinionego Mojżesza Rittera i wspólników. Akta sprawy tej dotyczące, ukończone już, przesłane zostały prokuratorji przez sędziego śledczego dr. Alfonsa Małdzińskiego. Wypracowanie aktu oskarzenia, którego redakcją zajmie się podprokurator Łoziński, potrwa co najmniej dwa tygodnie. O ile się dowiadujemy, referent prokuratorji ma w czasie opracowania aktu oskarzenia zażądać jeszcze uzupełnienia planu miejscowości, gdzie zbrodnia spełnioną została.

Brody, 28. maja. Zapowiedziane wczorajsze 2-gie przedstawienie teatru polskiego, musiano z powodu niedoboru w kasie odwołać. Natomiast daje p. Kattner jutro we czwartek najnowszy utwór Bałuckiego „Dom otwarty“, zaś w sobotę przedostatnie przedstawienie na dochód ulubionego artysty tej sceny, p. Rożańskiego, „Zbójcy“ Schillera. Rzeczą więc naszej publiczności tej scenie polskiej dopomódz, by przynajmniej miała na koszta podróży do innego miasta, gdzieby jej się fortuna pewniej i lepiej uśmiechała, aniżeli w naszem mieście.

Przedlitawskie rady szkolne krajowe, wezwane przez ministerstwo oświaty dla dania opinji względem reformy istniejących obecnie przepisów o wstępnych egzaminach do szkół średnich, oświadczyły wszystkie prawie bez wyjątku, że nie należy znosić egzaminów wstępnych do gimnazjów i szkół realnych, tylko należy zmienić i ulepszyć dotychczasowe przepisy.

Z Budapesztu telegrafują: Na dworcu węgierskich kolei państwowych wybuchł groźny pożar. Spalił się i legł w gruzach magazyn z dziesięcioma wagonami jak i czterma jeszcze innemi wagonami pakunkowemi, należącemi do kolei Południowej. Pożar stłumiony.

Dary cesarza dla sułtana. Dnia 4. czerwca wysłany zostanie książę Hugo Windischgrätz do Konstantynopola. Przedstawi on sułtanowi dar cesarza austrjackiego, składający się z sześciu najpiękniejszych siwoszów kladrubskiej stadniny. Ekspedycja wyrusza z Orsowy na Bukareszt, Gałacz, morzem do Konstantynopola.

Z izby sądowej. Dnia 27go b. m. rozpoczął się w Wiedniu proces przeciw anarchistom Ferdynandowi Schafhauserowi i Janowi Ondrze, podejrzanym o zamordowanie koncepisty policji Hlubeka. Prokurator uzasadnia oskarżenie opowiadając cały wypadek chronologicznie i podnosi jako główne obciążające okoliczności, że Schafhauser po wyjściu Hlubeka z lokalu Aschenbrennera natychmiast poszedł za nim, tudzież, że na błocie w miejscu mordu popełnionego znalazły się ślady butów podobnych, jakie w tym czasie nosił Schafhauser. Podsądny jednak nie przyznaje się do niczego. Opowiada, że szedł razem z Hlubekiem, lecz pożegnał się z nim, gdy tenże spotkał się z jakimś jegomościa. Strzału nie słyszał i udał się wprost do Beraneka, gdzie się dowiedział o zamordowaniu Hlubeka, czemu nie chciał wierzyć. Kamerera znał z Towarzystwa robotniczego, ale nie wiedział zupełnie, że bawił on wtedy, gdy zamordowano Hlubeka, w Florisdorfie. Tak samo nie przyznaje się do niczego drugi oskarżony. — Następnie składają lekarze orzeczenie o ranie Hlubeka, poczem staje jako świadek Marja Gregor, gospodyni zamordowanego Hlubeka i mąż jej, którzy nie umieją nic więcej opowiedzieć jak tylko tyle, że Hlubek pewnego razu otrzymał miniaturową szubienicę. Świadkowie Franc. Fleischhacker i Barbara Czermak, byli niedaleko od miejsca mordu w chwili, gdy padł strzał, pierwszy, jednak twierdzi, że w drodze nie spotkał nikogo, a przyszedłszy do trupa zastał jakiegoś małego pana, który na pytanie, co się stało, odparł: „To musi być pijany“, i odszedł spokojnie. Barbara Czermak twierdzi również, że nie widziała nikogo. Z zeznań reszty świadków nie można zanotować nic ważnego. Najcharakterystyczniejszem jest zeznanie policjanta Ennemosera, który opowiada, że 8 dni przed popełnionem morderstwem, widział na miejscu spełnionego później czynu Ondrę z jakimś nieznajomym. Po południu oświadczył prokurator, że na podstawie zeznań świadków cofa oskarżenie przeciw Schaffhauserowi o gwałt publiczny przez niebezpieczne groźby. Przed godziną 11 w nocy zapadł wyrok: Uznano obu obżałowanych niewinnymi współwiny w morderstwie; Schaffhausera uznano winnym pomagania zbrodni przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia jej, i skazano go na dwa lata ciężkiego więzienia. Ondra uznany niewinnym. Prokurator i obrońca Schaffhausera zgłosili zażalenie nieważności.

Trybunał contra obrońcy. Obrońca wiedeński dr. Stransky oświadczył przy rozprawie ostatecznej przed kilku dniami, że jego zdaniem, przewodniczący już teraz — podczas przesłuchania świadków — przekonany jest o winie podsądnego i dlatego powinien zrzec się przewodnictwa. Trybunał nie zgodził się jednak na to zapatrywanie, przeciwnie nawet wytoczył dr. Stranskyemu za to wyrażenie proces o obrazę czci. Rozprawa ta odbędzie się w bieżącym tygodniu.

Rozbójnik Karol Rössler, o którego schwytaniu donieśliśmy przed kilku dniami, był w poniedziałek przesłuchiwany w Budapeszcie przez sędziego śledczego. Zbrodniarz oświadcza, że najmniejszego nie dopuścił się gwałtu na osobie młynarza w Bielokostjelcu (około Cieplic w Czechach). Nie miał do tego powodu, bo młynarz oddał dobrowolnie papiery, których wartość wynosiła 38.000 złr. Z tych spalił Rössler niektóre w wartości 14.000 złr., sądząc, że są bez wartości.

Rössler był już za oszustwo karany trzymiesięcznym aresztem. Sąd obwodowy w Litomierzycach zażądał wydania Rösslera, co też niebawem nastąpi.

Bankructwo Gewitscha i syna w Wiedniu, o którem donosiliśmy wczoraj, dotknęło najbardziej dolno-austrjacki bank eskontowy (70.000 złr.), bank dla krajów (50.000), bank depozytowy (35.000), czeski bank eskontowy (45.000), morawski bank eskontowy (35.000), kasę oszczędności (24.000) itp. Zastępca firmy Dr. Elias, zażądał 2-miesięznego moratorjum. Zobowiązania bezpośrednie wynoszą około 1,197.000 złr., zobowiązania żyrowe 1,050.000 zł.

„Związek szląskich katolików“. Dnia 2 czerwca odbędzie się w Rudzicz zgromadzenie „Związku“. Obrady toczyć się będą nad następującymi przedmiotami: 1) Na co zakładamy „Związek szląskich

katolików". 2) O pijaństwie. 3) Jak wiele zależy na tem, aby wybory dobrze wypadły.

Ovarotomia. W tych dniach odbyła się w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie trudna operacja tak zwana „Ovarotomia", z doskonałym skutkiem. – Dokonał jej dr. Matlakowski. — Jednocześnie prawie i w tym samym szpitalu dr Orłowski robił wycięcie nerki także z powodzeniem.

Petersburg 27 maja. Według wiadomości urzędowych przyczyną onegdajszej katastrofy na drodze mikołajewskiej było zbrodnicze uszkodzenie toru.

Moskwa. Kronika kryminalna wzbogaca się coraz bardziej. Bank ziemski w Moskwie padł ofiarą śmiałego oszustwa, które przyprawiło go o znaczną stratę. Do banku zgłosił się po pożyczkę plenipotent niejakiego Demina, obywatela z powiatu usmańskiego, Bielajew, znany w banku z kilku pożyczek, które przeszły pomyślnie, a przytem protegowany przez agenta banku moskiewskiego, Andrejewa. Ponieważ dokumenty wszystkie były w porządku i podług zwyczaju nie sprawdzano majątku, więc pieniądze wydane zostały. W pół roku zgłasza się znown Bielajew po pożyczkę, którą naturalnie otrzymał; suma wynosiła razem z poprzednią 127 tysięcy rubli. Ale ponieważ w majątku tym wymieniony był duży las, więc bank polecił nadzór miejscowej policji, ażeby właściciel bez wiedzy banku lasem nie rozporządzał. Okazało się wówczas, że majątek taki nie istnieje, Demin jest osobą zmyśloną, a wszystkie papiery sfałszowane. W banku znaleziono jeszcze jedną sprawę wątpliwą na 50 tysięcy rubli, w której zamieszane są też same osoby. Bielajewa i Andrejewa zaaresztowano.

Siła zaraźliwości szkarlatyny. *Wien. Med. Blätter* opowiadają wypadek zarażenia się szkarlatyną za pomocą listu, który otwarty został siódmego dnia po doręczeniu z poczty. W liście tym donosił pewien oficer z Gdańska przyjacielowi swemu w Berlinie o śmierci dziecka swego na szkarlatynę. W domu przyjaciela znajdowały się także dzieci, z których jedno pochwyciło kopertę listu i bawiło się nią czas dłuższy. W sześć dni później wybuchła bez najmniejszego powodu szkarlatyna między dziećmi. Wypadek ten nie jest odosobniony.

Reklama amerykańska. W jednem z pism nowojorskich czytamy następujące ogłoszenie: Kapitan Wiliam Crackson i inżynier Filip Metrokins wyzwali się na pojedynek. Wyzwany inżynier, któremu przysługiwał wybór broni, zażądał rozprawy na... dynamit. Uzbrojeni w pięć nabojów dynamitowych, udali się zapaśnicy na plac boju. Świadkowie wdrapali się na wierzchołki drzew, zkąd dali hasło do walki. Pierwsze dwa naboje nie odniosły żadnego skutku, lecz trzeci sprawił niesłychane zniszczenie. Gdy świadkowie zeszli z swoich „wybitnych" stanowisk, ujrzeli na miejscu kapitana Cracksona kupkę jakiejś miękkiej masy, a za inżynierem oglądali się daremnie. Znikł jak kamfora bez pieprzu... Zostały po nim tylko buty, które się oparły sile dynamitu. Buty te kupił nieboszczyk tam a tam..." Następuje adres „twórczego" szewca!

Pamiętniki Taglioni. W tych dniach zawarty został układ pomiędzy pewną firmą w Marsylji, a synem zmarłej niedawno sławnej tancerki, p. Gilbertem de Voisins, o wydanie pamiętników, pozostałych po matce tegoż. Manuskrypt znajdujący się obecnie u notarjusza, zawiera, jak zapewniają wtajemniczeni, mnóstwo zajmujących anegdot z życia towarzyskiego Berlina, Wiednia i Paryża około r. 1840, niemniej interesujące szczegóły o dworze belgijskim za czasów króla Leopolda I.

Rozwiązanie zadania matematycznego w Nr. 136 „Kurjera". Uwzględniając granice możliwej dokładności rachunku, znajdujemy: $SAM_1 = 132°35'\frac{1}{4} \pm 8''$, $SAM_2 = -38°55'\frac{1}{4} \pm 8''$ skoro M jest punktem odbicia bili A o krawędź bilardu. Pierwsze dobre rozwiązanie (drogą analizy wyższej i metody spółrzędnych) nadesłał pan W. Skupiński z Krakowa. Zadanie to można łatwo (drogą analizy niższej i bez pomocy spółrzędnych) rozwiązać, stosując metodę interpolacji do wyszukania pierwiastków równania: $ab \sin(ASB - 2ASM) + ar \sin(ASM) - br \sin(ASB - ASM) = 0$. *W. Lisowski.*

Opieka sierocińska. Wczoraj o godzinie 10 zrana rozpoczęła się przed trybunałem drugiej instancji rozprawa apelacyjna w procesie dra Hryszkiewicza przeciwko drowi Pawłowi Dubanowiczowi o przekroczenie obrazy czci. Jak wiadomo, sąd pierwszej instancji uwolnił dra Dubanowicza od oskarżenia. Trybunał apelacyjny, złożony z radców Mogilnickiego jako przewodniczącego, Schabenbecka, Buschaka i Hołyńskiego. Oskarżony dr. Dubanowicz zjawił się w asystencji obrońcy dra Jackowskiego — skarżący dr. Hryszkiewicz osobiście bez żadnej asystencji jeszcze, zajmuje miejsce prokuratora. Wielka sala rozpraw zapełniona publicznością. Zrana odczytano sprawozdanie pierwszej instancji, jej wyrok i jego motywa, tudzież odwołanie się dra Hryszkiewicza, co potrwało do godziny 1. z południa.

Popołudniu rozprawiały się strony, przyczem dr. Hryszkiewicz prawdziwie skandalicznie bronił swojego opiekuństwa nad sierotami śp. Geschöpfa. Trybunał zatwierdził wyrok pierwszego sędziego.

Teatr, literatura i sztuka.

Kolonje wakacyjne. We wtorek dnia 3 czerwca b. r. przedstawioną będzie po raz pierwszy komedja w 5 aktach W. Rapackiego p. t. „Odbijanego". Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na kolonje wakacyjne. Biletu do lóż i na krzesła dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a na inne miejsca w kasie teatralnej. Od soboty 31 maja sprzedaż wszystkich biletów odbywać się będzie w kasie teatralnej. Z zamawianiem biletów trzeba się spieszyć, ponieważ pokup jest niezwykły zapewne z powodu sympatycznego celu, dla którego przedstawienie będzie danem".

Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika we Lwowie. Na posiedzeniu tygodniowem dnia 27 maja b. r. wykładał p. H. Wielowiejski o fizjologji komórki. Przedstawił komórkę jako elementarny ustrój przyrodny żyjący albo będący częścią składową istot ustrojowych rzędu wyższego. Komórka na najniższym stopniu swojego istnienia jest bryłką ślazową, która się później otacza błonką, a wewnątrz jej wytwarzają się jąderka. W dalszym rozwoju wytwarza się druga błonka, tak iż jedna z nich t. j. wewnętrzna wykonywa czynności trawienia, druga zaś zewnętrzna, czynności oddechania. Rozmnożenie komórek odbywa się dzieleniem; komórka się zwęża i rozpada na 2 części, z których każda odtąd samoistne wiedzie życie. Oprócz jąderek wytwarzają się w komórce niteczki, które albo promieniście rozchodzą się od środka ku błonce obwodowej, albo zaginają się i tworzą rozmaite postacie. Niemogąc do streszczenia tego wykładu pododawać licznych rysunków, którymi wykładający wykład swój wyjaśnił, a bez których zrozumienie szczegółów wykładu byłoby dla wielu czytelników niemożebne, pomijamy szczegóły.

Wykład swój zakończył prelegent wypowiedzeniem zdania, że ponieważ w przyrodzie wszędzie te same siły według tych samych działają prawideł, więc w dalszym rozwoju umiejętności przyjdzie czas, kiedy wszystkie te zjawiska, o których nauka teraz jeszcze do mineralogji, botaniki, zoologji, psychologji, etnografji, historji i innych umiejętności należy, obejmie fizyka, oprócz której będzie jeszcze tylko druga umiejętność, to jest metafizyka, do której między innemi będzie także należała nauka o istocie świadomości.

Przeciwko temu twierdzeniu wykładającego zrobił zarzut pr. dr. Żuliński, przytaczając twierdzenie czyli raczej zapytanie Quatrefages'a: czemu jeżeli wszędzie w przyrodzie te same siły działają, niemoże przyroda ożywiać ustroju umarłego? Na to odpowiedział oponentowi prof. dr. Rehman, że za mało jeszcze znamy rozwój i życie komórki, abyśmy mogli twierdzić, jakoby ustrój umarły w takich samych był warunkach jak te, które towarzyszyły wytworzeniu się ustroju. Prof. dr. Petelenz dodał do tego, że jeżelibyśmy badając przyrodę, inne siły oprócz przyrodnych jako w przyrodzie działające przypuścili, to w takim razie lepiejbyłoby zaniechać wszelkich badań przyrody jako daremnych.

Cesarz wygrał na ciągnieniu Kunstvereinu Linzkiego najpiękniejszy obraz „Sala balowa" J. Nörra z Monachium, a oprócz tego także i dwie mniejsze premje.

W Berlinie przedstawiony zostanie w Zielone święta w teatrze Fryderyka Wilhelma po raz trzechsetny „Palestrant" Millöckera. Kompozytor napisał na ten jubileusz nową uwerturę i sam nią dyrygować będzie.

Na wystawie dzieł sztuki w Paryżu nie otrzymał nikt honorowego medalu. Rezultat premiowania jest następujący: w dziale architektury medale pierwszej klasy otrzymali pp. Albert Ballu i André Gaspard; w dziale malarstwa 12 medalów II. klasy pp. de Lalaing, Schommer, Auguin, de Thoren, Kreyder, Bonnefoy, Delahaye, Kroyer, Barillot, Escalier, Durst, Damoye; w dziale rzeźby: medale I. klasy: Levillain, Steiner, Rolard.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

(J) **Wiedeń**, 29 maja. *Köln. Ztg.* w numerze, który dziś tu nadszedł, przynosi senzacyjną wiadomość, że klub zjednoczonej lewicy postanowił d. 26. b. m. rozwiązać się w dotychczasowym swym składzie, przyczem Plener rozwinął nowy niemiecko-narodowy program z propozycją utworzenia nowego klubu pod nazwą „Deutscher Klub", którego najtrafniejszym orężem ma być abstynencja. Większość członków przychyliła się do programu Plenera, a przeciwko wystąpiła stanowczo grupa posłów z Morawy. I dlatego uchwalono rozwiązanie klubu Zjednoczonej lewicy.

Paryż 29. maja. Prasa republikańska atakuje dziś bardzo ostro stosunki hiszpańskie. *Republ. Française* powiada: król Alfons cierpi galopujące suchoty i wnet nastąpi upadek despotycznego rządu.

Wiadomości polityczne.

Lwów, 29. maja. *Czas* dzisiejszy wbrew własnemu doniesieniu wczorajszemu, umieszcza telegram ze Lwowa: Zwołanie sejmu w czerwcu bardzo wątpliwe.

Warszawa 25 maja. Od dni kilku krąży w mieście znowu pogłoska, że jenerał Hurko ma być odwołanym ze stanowiska jenerał-gubernatora warszawskiego. Między innemi głoszą, że dyrektor kopalni węgla Towarzystwa francuskiego w Dąbrowie p. Mive, skutkiem intryg żandarmerji otrzymał polecenie wyjazdu z Dąbrowy i z kraju za granicę. Na decyzji dotyczącej podpisać się miał najpierw gubernator piotrkowski Zinowiew, następnie zaś zatwierdzająco — Hurko. Skutkiem tego z Petersburga przyszła do Dąbrowy gołosłowna depesza, rozkazująca Mive'owi opuścić Królestwo. Mive rad nie rad wyjechał za granicę, i odniósł się jako poddany francuski do ministerstwa. W rezultacie podobno sam prezes gabinetu p. Ferry wystąpił z interpelacją do Petersburga, gdzie decyzję odwołano. Mive obecnie powrócił już do Dąbrowy, — naczelnikowi zaś powiatu miejscowego Heintzemu i żandarmom wytoczono śledztwo, a Hurko miał popaść w niełaskę, do której drogę przygotował mu już w czasie pobytu u dworu ks. Leuchtenberski.

Jako drugi powód niezadowolenia carskiego przytaczają proces intendentury, o którym niedawno złożyliśmy relację szczegółową. Sprawa ta miała być załatwioną w sposób administracyjny, domowy, tymczasem Hurko dopuścił do procesu, sam konferował z sędziami, nalegał na wyrok surowy, słowem rozmazał zajście i dla zatuszowania go zabronił później pisać o nim w dziennikach. Skazani, w liczbie których jest kilka osób dobrze w Petersburgu zapisanych, nie omieszkali zapewne użyć swoich wpływów przeciwko Hurce.

Dla nas ostatecznie jest to rzeczą obojętną, czy będziemy mieli w Warszawie Hurkę lub nie, system rządowy chyba tak prędko się nie zmieni, a w obec niego jakąż rolę odgrywać mogą prości wykonawcy zleceń petersburskich?

Wiedeń 29. maja. Według wiadomości *Pol. Cor.* z Paryża, nierozstrzygnięto dotychczas, jakie mocarstwa mają być zaproszone na konferencję celem uregulowania sprawy Congo.

Budapeszt 29. maja. W czasie przedwczorajszego zebrania przedwyborczego w Mezekeröstur przyszło do krwawej bójki, przyczem pięć osób zostało zabitych.

Nisz, 29. maja. Ludność doliny Morawy i ludność miasta witała z entuzjazmem pociąg, którym przybyli ministrowie, członkowie skupczyny z Semendrji, tudzież króla na wszystkich stacjach. Król odpowiadając na powitania podnosił głównie ważność linji kolejowej.

Rzym 28 maja. „Moniteur de Rome" donosi: Papież zamianuje nowych kardynałów francuskich dopiero wtedy, gdy rząd francuski przywróci płacę (obecnie bardzo okrojoną) biskupom francuskim. Rząd pruski odrzucił proponowanych przez Watykan na następstwo po ks. Ledóchowskim księży Cybichowskiego, Likowskiego i Radziwiłła.

Paryż 29. maja. Zaledwie Ferry przedłożył Izbie wniosek rządowy względem rewizji konstytucji, a już zgłoszono kilka wniosków odrębnych. Między innymi Floquet podaje wniosek następujący: 1. Wybór senatu przez powszechne głosowanie; 2. Zniesienie prawa rozwiązywania lub Izby co najmniej interwencji senatu przy wykonaniu tego prawa. 3. Nieprzerwalność sesji, przyczem izba sama by oznaczała czas i trwanie sesji. 4. Zniżenie czasu urzędowania prezydenta republiki na 5 lat.

W komisji parlamentarnej dla Madagaskaru oświadczyli ministrowie Ferry i Peyron co do 5 miljonowego kredytu, że Francuzi z powodu niezdecydowanego zachowania się Howasów muszą chwycić się energicznej akcji, która zapewnia najlepsze rezultaty. Admirał Miot objął 8 b. m. komendę.

Berlin 29. maja. *Reichsanzeiger* donosi, że 9. czerwca na pewne cesarz przystąpi do położenia kamienia węgielnego pod nowy budynek parlamentu.

Książę bułgarski przybył 23 z Portsmouth do Jugenheim i udał się 25. w towarzystwie ks. Aleksandra hesskiego i księżnej Battenberg do Rumpenheim na uroczystości weselne. Ślub księżniczki Elżbiety hesskiej z księciem Leopoldem Anhaltskim odbył się 26. w Philippsruhe.

Książę Wilhelm powrócił z Moskwy i został przyjęty przez cesarza. Radzie związkowej przedłożony został projekt zmiany taryfy cłowej. Ma być podwyższone cło od rozmaitych artykułów, między temi od koronek, haftów, piór ozdobnych, sztucznych kwiatów, win musujących i win we flaszkach.

Londyn, 29. maja. Porta zgodziła się na konferencję pod tym warunkiem, że nie będzie tam mowy ani o protektoracie ani o aneksji Egiptu, bo w przeciwnym razie reprezentant Turcji musiałby opuścić konferencję. Sułtan przyjął także projekt angielski wysłania 12—15.000 wojsk tureckich do Sudanu. Turcy mają operować wspólnie z Anglikami, a po przywróceniu porządku opuszczą razem z wojskami angielskiemi Sudan i Egipt.

Stambuł, 29. maja. Szef milicji wschodniorumelskiej Drygalski basza, przybył tu powołany przez sułtana.

Petersburg, 29. maja. *Pol. Corr.* potwierdza projekt podróży carskiej i powiada, że po powrocie carowej z Rumpenheim uda się on z następcą tronu do Moskwy, a następnie do kraju dońskich kozaków.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Likwidacja banku włościańskiego. Sąd krajowy we Lwowie edyktem z dnia 26. b. m. wzywa wierzycieli b. banku włościańskiego, aby się zgromadzili dnia 17. czerwca b. r. o godzinie 10 zrana i złożyli oświadczenie, czy się zgadzają na ugodę zawartą przez kuratora sądowego dr. Jana Czajkowskiego z likwidatorami banku.

Fundacja Czarkowskiej dla rzemieślników. Namiestnictwo zatwierdziło już ostatecznie ułożony w Wydziale krajowym akt fundacyjny fundacji p. Feliksy Marji Czarkowskiej dla polskich rzemieślników i rękodzielników. Kapitał fundacji wynosi 100.000 złr. w 5% listach hipotecznych. Według zatwierdzonego aktu fundacyjnego cele fundacji są następujące: P o ł o w a czystego dochodu służyć ma na stypendja dla uczniów (Polaków) szkół rękodzielniczych i przemysłowych w kraju lub za granicą, oraz dla uczniów, którzy po ukończeniu tych szkół w zamiarze praktycznego wykształcenia się chcą zwiedzić i badać zagraniczne szkoły lub zakłady rękodzielnicze. D r u g a p o ł o w a dochodu ma być użyta na zasiłki dla zakładania warsztatów rękodzielniczych w kraju przez tych uczniów, którzy po ukończeniu nauki w pewnym zawodzie rękodzielniczym, nie mają dostatecznego funduszu na rozpoczęcie przedsiębiorstwa. Stypendja wynosić będą 300 złr. rocznie (za granicę do 600 złr.), zasiłki zaś na zakładanie warsztatów w kraju udzielane będą w kwocie według wykazanej potrzeby, przez Wydział krajowy przyznanej. Kwota zasiłku takiego nie może jednak przewyższać tysiąc złr. Na razie fundacja ma tylko statutowe znaczenie, bo fundatorka zastrzegła sobie pobór odsetków od całego kapitału zakładowego na czas swego życia. Rzecz naturalna, że w tej chwili jeszcze nawet nie może się zacząć spłata należytości rządowej, której uiszczenie do centa jest warunkiem *sine qua non* urzeczywistnienia fundacji. Po fundatorce jeszcze dwa lata pobierać będzie skarb państwa cały dochód, aby zebrać 10% całego kapitału zakładowego. W połączeniu z analogiczną fundacją imienia Duchińskiego we Lwowie, fundusz ten będzie miał niepospolite znaczenie dla rozwoju przemysłu krajowego.

Jarosław, 28. maja. Dzisiejsza „Wystawa przeglądowa włościańskiego bydła i koni" nadspodziewanie się udała — przeszło 400 sztuk bydła i koni. Na żadnej dotąd wystawie nie wzięli włościanie tak silnego udziału jak tu. Kompetentni uznają znaczny postęp od ostatniej wystawy okręgowej w chowie bydła, przez wprowadzenie rozpłodników (buhai) subwencjonowanych. Konie włościańskie zyskują nie mniejsze uznanie, między tymi kilka ogierków i klaczy tak pięknych, żeśmy takich na wystawie lwowskiej i przemyskiej nie widzieli. Wystawa ta daje nie małe świadectwo o żywotności oddziału Tow. rolniczego w Jarosławin, który nawiasem mówiąc, jest jednym z najliczniejszych w kraju.

Zwiedzających przybyło z bliska i zdala bardzo wielu. Między gośćmi znajdujemy ks. Sapiehę z Krasiczyna, jenerała Graewenitz, który umyślnie zjechał z Wiednia, aby zobaczyć potomstwo po ardeńskich ogierach, i osądzić, o ile one zasługują na dalsze ich utrzymanie. Pułkownik Legotethi, komendant staduin rządowych zjechał do premiowania klaczy. Oprócz zwiedzających włościan i szlachty przybyło wiele delegatów z rozmaitych Towarzystw.

Wystawa odbywa się w ogrodzie kolejowym wśród zieleni klombów grabowych i brzozowych. Dzień czasami pochmurny, lecz ciepły i miły. Z wystawy tej wychodzi się z miłem wrażeniem — tembardziej, gdy się na każdym prawie kroku spotyka obywatela z włościaninem w serdecznej pogadance. Wybaczcie pobieżność — piszę bowiem na prędce i wśród zajęcia przy loterji fantowej, do której mnie wciągnięto. *St. M.* (Serdecznie dziękujemy i za ten raporcik, świadczący chlubnie o pracy obywatelskiej oddziału Jarosławsko-Łańcuckiego. Red.)

Lwów, z Izby handlowej, 29. maja 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płaca	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	287 75	29[illegible] —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	187 —	18[illegible] —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	29 9 —	303 00
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	53 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 —	101 —
„ „ „ 4 „ „	92 50	94 —
„ „ „ 5 „ „ okreso.	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ los 41	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 50	102 55
„ „ „ 5 „ w. a.	98 1.	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct	00 25	101 52
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	101 00	102 00
Komunalne Banku kraj. 5% w. a 1 em	6 75	97 70
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół pro	90 75	91 75
Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	6	5 6
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperjał	96	10 8
Rubel rosyjski srebrny	1 5.	1 64
„ „ papierowy	5 2½	24
100 marek niemieckich	59 55	60 25

Wiedeń dnia 29. maja 1884.
(godz. 1 m. 50 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	63 80	70 00
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	310 20	313 55
Akcje Anglobanku na 120 złr.	114 70	115 —
Unionbank za 100 zł.	107 80	108 49
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	285 25	285 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 25	252 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	178 50	143 20
Akcje kolei państwowej	317 30	315 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	188 25	188 25
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	162 55	163 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 90	128 —
Obligacje węg. w złocie	102 70	102 50
Akcje kolei węg. zachodniej	101 75	101 25
Cisańskie losy	182 —	114 50
3 proc. losy tureckie na 400 franków	21 —	21 50
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 2	91 77
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	108 25	108 75
Rosyjski rubel papierowy	1 23½	1 23½
Losy premjowe węg. na 100 zł.	116 25	116 25
posobienie: chwiejne.		
Wiedeń d. 29. maja 1884. (godz. 5 m. 51 wieczorem).		
Akcje kredytowe	308 70	320 30
Akcje kolei Karola Ludwika	285 50	287 25
Renta papierowa	81 07	80 95
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	101 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 0
Napoleondory	9 69	9 65
Usposobienie: —		
Berlin, d. 29. maja 1884. (godz. 5 m. 12 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	206 60	207 —
Akcje austr. kredytowe	518 50	528 50
Akcje kolei Karola Ludwika	120 50	259 —
Austrjackie banknoty	167 40	167 65

Telegramy targowe z dn. 29. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 9 80—9 82złr. żyto kilo — złr. Okowita 29.75—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·84—9·89 zł.., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 169·25 m., żyto — m., okowita 59 90 m., olej rzepakowy 56.50 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48·80 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 29go maja: 13·50 do 13·75. Brema 7·50 do —.— Hamburg: 7.60 na maj 7·40·— na sierpień-grudzień 8·—. Antwerpja: na maj 18·—. Newy-York: 8·¾. Filadelfja 8·—.

Dyspozycja obiadowa

na sobotę 31. maja.

Obiad droższy. Zupa „nic" na mleku. Potrawa z kur z białym sosem z amoretkami. Szparagi. Pieczeń cielęca okładana młodemi kartofelkami. Budyń parzony z szodonem.

Obiad tańszy. Rosół z kaszką w kostkę. Sztuka mięsa z sosem koperkowym. Legomina z makaranu z rodzenkami.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś dnia 30 Maja 1884. **Dom Otwarty** komedja w trzech aktach przez Michała Bałuckiego.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata kwartalna w miejscu	3.60
„ miesięczna w miejscu	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie	4.20
„ „ „ miesięcznie	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie	1.60

☞ Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści Alberta Delpit pod tytułem: *Margrabina.*

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 w południe pociąg kurjerski, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5. min. 42 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociag lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz 12 min. 57 w południe pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godzinie 5 minut 22 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

BILETY WIZYTOWE

PIĘKNIE WYKONANE

odciska:

DRUKARNIA NARODOWA

W. MANIECKIEGO

na nowej maszynie amerykańskiej w cenie nader niskiej, za sto sztuk po 70 ct., 80 ct., 1 zł. i wyżej, podług jakości i wielkości biletów. — Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą za zaliczką z dodaniem do powyższej ceny 6 ct. na kwit pocztowy.

Adres: **W. Maniecki**, Lwów, ulica Kopernika l. 7.



Rewolwer mały, wygodny na 6 strzałów 3 złr. 88 kr., taki sam większy 4 złr. 50 kr. 5·50.

Karabiny po złr. 5, 8, 12, 18, 20, i 30. Najlepszego, wypróbowanego wyrobu. (223)

LOKAL ZAMÓWIEŃ

Wiedeń, Praterstrasse 16. **RIX**

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

(zastępstwo Banku krajowego)

przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je w stosunku po 5 % rocznie, stałe zaś lokacje po 6 %

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe znajduje się w lokalu Rady powiatowej Lwowskiej, ulica Akademicka nr. 11 na dole (obok kasyna mieszczańskiego.)

Lwów, w kwietniu 1884.

DYREKCYA.

Kilka tysięcy sztuk resztek sukna

po 3—4 metry, na kompletno garnitury męzkie, zarzutki i płaszcze damskie, wysyła resztę za kwotę tylko 5 złr. za pobraniem pocztowem: **H. Grolich, fabrykant w Starem Bernie** Klosterplatz Nr. 3. Resztki, jakie by się niepodobały, będą z całą gotowością napowrót przyjęte do wymienienia. 82

We wszystkich księgarniach

do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez

JÓZEFA ROGOSZA

Cena za 2 tomy 3·50

Maść rupturowa

lecząca najbardziej zastarzałe przepukliny (ruptury) dolnej części ciała.

Rossyjski olej antireumtyzmowy.

Środek radykalny przeciw gośćcow, reumatyzmowi i cierpieniom krzyż: pacierzowego — pomocny nawet tam, gdzie o wszelkiej pomocy zwątpiono.

Składów obu tych środków nieurządzono nigdzie i posyłkę uskuteczni się w oryginalnych i **świeżo napełnionych** flaszkach jedynie u **I. Grolicha w Bernie** Skenerstrasse Nr. 3. (83)

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

(21) *Kapsułek 80 ct.*

OSŁABIENIA.

Pollucye, impotencyę, osłabienie męzkie (skutki samogwałtu) choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drzenia rąk i nóg niedokrewność, cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie następstwa tych chorób, mogą być wyleczone tak u starych jak młodych pod gwarancyą, przez sławnego na cały świat **Nadlekarza pułkowego Dr. Müllera**

Preparaty Miraculo. — Cena 3 zł. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej.

Wstrzykiwania Miraculo i **kapsułki nadlekarza pułkowego Dr. Müllera** leczą całkiem bezpiecznie i bez bolu każdy upływ cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach**, a także i zastarzałe gruntownie i bez złych skutków.

Skutek ręczy się.

Skład główny tylko w aptece **św. Jerzego u Maxa Schneid** Wiedeń 5 Wimmergasse 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Składy we Lwowie **u aptekarza Piotra Mikolascha**; w Krakowie u aptekarza Fryderyka Stockmara. (61)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecyą leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny poł do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

SYRUP MALINOWY prawdziwy i czysty poleca apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. Jeden kilogram po 60 ct. Opakowanie jak najtaniej. (595)

Biuro przemysłowo handlowe i kantor sług K. J. Orłowski, ul. Wałowa l. 13, przeprowadza wykupno zastawów przed licytacyą. [611]

Kąpiele w rzece Stryju na wsi ¼ mili od miasta godzinę od kolei Albrechta. Mieszkanie wyborne dla rodziny z wiktem lub bez, las blisko, rzeka kilka kroków, cena bardzo umiarkowa. Wiadomość u K. A. Puczek Woleniów p. Żydaczów. (615)

Posady i zatrudnienia.

Une dame parisienne n'aimant pas la campagne désire trouver une maison pendant les vacances pour toute la journée a Leopol ou dans les environs. S'adresser au bureau d'administration du Kurier lwowski. S. M. (913)

Młoda osoba posiadająca naukowe wykształcenie, język francuski i muzykę, życzy sobie jako nauczycielka lub towarzyszka wyjechać do kąpiel zagranicznych, nie żądając przytem innego wynagrodzenia prócz utrzymania i kosztów podróży. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera“ pod lit. M. G. (612)

Kupno i sprzedaż.

Traktyjernia połączona z Mleczarnią w śródmieściu jest zaraz do nabycia. Pośredniczy biuro wywiadowcze p. Birklego w rynku l. 26. [608]

Fortepiany, pianina i cytry są znacznie taniej jak wszędzie do nabycia na raty lub do pożyczenia. Instumenta przegrane kupują lub mnieniam na nowe stale. Łyczaków l. 7. E. Kalinowski matr. muzyki.

Meble, sprzęty domowe i kuchenne z wolnej ręki są do nabycia przy ul. Chorążczyzny l. 22 I piętro. Bliższa wiadomość tamże. (607)

Kareta do sprzedania. Wiadomość ul. Łyczakowska liczba 70. (600)

Na sprzedaż całkiem nowy aparat fotograficzny wraz z urządzeniem zastosowanem do potrzeb amatora. Oglądnąć można codzień między 3 — 6 na ul. Jagiellońskiej l. 7. Bliższa wiadomość u stóża. (614)

Kamienica jedno piątrowa z ogrodem we Lwowie jest do srrzedania. Bliższe szczegóły udziela z grzeczności Wny Dr. Adolf Moszyński adwokat krajowy przy ulicy Karola Ludwika pod l. 1 tudzież Administracja Kurjera. [616]

Realność piękna przy ulicy Zborowskiej, składająca się z kamienicy frontowej i domu partekrowego, bardzo pięknego ogrodu z wodą, sadu, przynoszącą 1064 złr. dochodu rocznego brutto, jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena 13 tysięcy złr. Bliższa wiadomość pod lit. L. B. w „Kurjerze lwowskim.“ (585)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z alkierzem i kuchnią na 3 piętrze do frontu w rynku l. 26 zaraz do najęcia. [582]

2 i 3 pokoje z kuchnią, nyżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

2 pokoje kuchnia, strych i piwnica na I piętrze w oficynach jest do wynajęcia od 1 czerwca przy ul. Mickiewicza l. 24. [606]

2 pokoje [jeden frontowy] umeblowane przy ul. Ormiańskiej l. 15 II piętro zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. Gebhardta, plac Marjacki l. 7. (610)

2 i trzy pokoje z kuchnią suche i tanie do najęcia przy ulicy Dojazdowej pod l. 7 w obok z ulicy gródecko-janowskiej. (594)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia zaraz ul. Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże. (515)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. [469]

3 pokoje kuchnia, spiżarnia, strych i drewutnia zaraz do wynajęcia. Ulica Franciszkańska l. 5. (528)

4 pokoje przedpokój kuchnia strych i piwnica. 2gie piętro ulica Sapiehy Nr. 5 od 1go lipca. Na żądanie i ogródek. (601)

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, spiżarnia i strych są od 1 lipca przy ul. św. Mikołaja l. 3 do wynajęcia. Bliższa wiadomość na I piętrze tamże [609]

5 pokoi, kuchnia, strych, piwnica, pracykarnia i spiżarnia zaraz do wynajęcia przy ulicy Wałowej l. 25. Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

5 lub 4 pokoi kuchnia, strych, i piwnica, oraz balkon z ogrodem i piętro bardzo tanie pomieszkanie na lato i zimę do wynajęcia od 1go czerwca, ulica Podzamcze l. 9. Bliższa wiadomość tamże 1 piętro u właścicielki. (584)

6 pokoi z pwoma przedpokojami na I. piętrze L. 11. A., plac Bernardyński od 15. Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze. (590)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Umeblowane mieszkanie o 6 pokojach, które się da podzielić na 3 lub 2 pokoje, miesięcznie albo tygodniowo do wynajęcia, dogodne dla przejeżdżających. Majerowska l. 7. [440]

Do wynajęcia na czas kąpielowy w Stryju, 6 pokoi lub 4 i 2 pokoje pod l. 141 przy ul. Kościuszki. Bliższa wiadomość ul. Staszica l. 6. we Lwowie, u p. kap. Lachnerowej. (599)

Pomieszkania letnie w Domażyrze, 15 klm. od Lwowa do wynajęcia. Wszelkie wiktuały na miejscu. Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Domażyr poczta Janów koło Lwowa. (603)

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [540]

Poszukuje się pomieszkania o 7 lub 8 pokojach z kuchnią i przynależytościami. Oferty uprasza się składać w Administracyi „Kurjera“ pod literami F. P. [578]

Mieszkanie na lato z 6 pokoi (razem lub oddzielnie) we wsi Kozice ¾ mili od Lwowa do wynajęcia. Na miejscu mleko, śmietanka i jarzyny. Na żądanie wikt domowy. Bliższa wiadomość tamże u pani Wałławiczowej. (593)

Do najęcia od 1go czerwca dwa pokoje frontowe z balkoaem, z widokiem na ogród miejski, przy ul. Mickiewicza l. 18. Bliższa wiadomość na I piętrze w temże domu. (577)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja do 1. 2 przy ulicy na Rurach do wynajęcia. (512)

Pomieszkanie letnie półtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

Do wynajęcia zaraz. Ulica Kazimierzowska 37 w realnościach Emila Brajera do której wchód również w przedłużeniu ul. Jagiellońskiej pokój i przedpokój umeblowane na żądanie mogą być i z usługą, sklepy, składy na towary meble i t. d. stajnia na 4 konie i wozownia. Bliższej wiadomości udzieli biuro właściciela w tejże realności. (577)

Letnie pomieszkanie w Hołosku wielkiem, składające się z 5 pokoi i jednego, sionki, ganku i kuchni, strychu i piwnicy, może być także do dyspozycji stajnia i wozownia, staw do kąpieli, las dębowy i szpilkowy do wynajęcia. To pomieszkanie może być i dla dwóch partyj z meblami. Można mieć także i parę koni do dyspozycji lub jednokonkę. Bliższą wiadomość można powziąść w dworku na wulce Kapitańskiej za rogatką Zamarstynowską. (589)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ul. Czarneckiego l. 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa od 15 Czerwca na II piętrze. Salon o 4 oknach (3 do frontu), **2 pokoje o dwóch oknach, 1 pokój o 1 oknie, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. — Od 1 Lipca, w podwórzu na 1 piętrze: 3 pokoi przedpokój, kuchnia, strych i piwnica.** (597)

We wszystkich księgarniach

jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA

Cena 1·60

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.